

Międzynarodowe Towarzystwo Naukowe Fides et Ratio wyraża swoje głębokie zaniepokojenie eskalacją medialnych ataków na Kościół katolicki i jego hierarchię, a w szczególności na osoby papieży: Benedykta XVI i Jana Pawła II.

Mianem ataków określamy publikacje daleko wykraczające poza dziennikarski obowiązek ujawniania i piętnowania negatywnych zjawisk w życiu publicznym. Ponieważ publikacje te nierzadko ukazują się w środkach przekazu o dużym zasięgu i znanej reputacji, nie sposób przejść obok rażących przejawów dziennikarskiej tendencyjności i braku rzetelności warsztatowej. Na ocenę taką wpływają na przykład:

1. Posługiwanie się nieuczciwą intelektualnie metodą *pars pro toto* w celu przeprowadzenia założonej *a priori* tezy. Celem tego zabiegu jest wywołanie wrażenia, jakoby duchowni katolicy stanowili grupę osób o zaburzonej seksualności, przez co wyjątkowo groźnych w relacjach z dziećmi i młodzieżą, nadto obłudnych, praktykujących zasadę podwójnej moralności, czyli w istocie pozbawionych moralnego prawa do sprawowania misji nauczycielskiej Kościoła.
2. Marginalizowanie i niedoceniecie, bądź całkowite ignorowanie wypowiedzi, listów pasterskich i decyzji papieża kierowanych pod adresem sprawców, ofiar i całej społeczności Kościoła. Towarzyszy temu nadużywanie subiektywnych i nieostrych znaczeniowo określeń typu „niedostateczny”, „niewystarczający” i podobnych.
3. Udokumentowane przypadki pomijania łatwo dostępnych informacji o działaniach podejmowanych przez poprzednich papieży i biskupów wobec osób obciążonych oskarżeniem o nadużycia seksualne, a także wobec ofiar takich czynów.
4. Wykorzystywanie błędnego tłumaczenia materiałów źródłowych, będącego na przykład wynikiem działania bardzo niedoskonałych mechanizmów automatycznego tłumaczenia stron internetowych (np. tłumacza on-line).
5. Stwarzanie „publicznej psychozy oczekiwania” na ujawnienie następnych przypadków nadużyć w kościołach lokalnych, w których o takich zjawiskach dotychczas nie mówiono. Powstaje w ten sposób nieuzasadnione wrażenie powszechności problemu

(zob. artykuł Tomasza Terlikowskiego pt. „W polskim Kościele cisza przed burzą”, Dziennik.pl, z dnia 21.03.2010).

6. Publikowanie materiałów określanych jako satyryczne, a wyszydzających duchownych katolickich jako grupę społeczną. Materiały takie, nierzadko adresowane do odbiorców o dość specyficznym i mało wybrednym poczuciu humoru, zakwalifikować należy jako nikczemne, gdyż w rzeczywistości uderzają one nie tylko w Kościół, ale przede wszystkim w same ofiary czynów przestępnych, odbierając tym czynom właściwy wymiar i przenosząc sprawę na płaszczyznę wulgarnego traktowania (patrz okładka kwietniowego magazynu Titanic).
7. Upublicznianie działalności prawników prowadzących lub gotowych poprowadzić sprawy sądowe o odszkodowanie dla osób podających się za ofiary molestowania przez duchownych. To zjawisko zasługuje na szczególne potępienie: niewielka grupa pozbawionych jakichkolwiek skrupułów prawników, przewidując łatwe i wysokie honoraria, tudzież zyskanie opinii skutecznych w tego typu działaniach, gotowa jest przyjąć każdą taką sprawę, czyniąc przy okazji ogromnie dużo zła. Nie da się bowiem lub jest bardzo trudno określić rzeczywisty rozmiar krzywdy moralnej, zwłaszcza gdy czyn przestępny miał miejsce dawno, a także gdy nie ma sposobu odróżnić krzywdy rzeczywiście doznanej od możliwej bądź domniemanej. Nadto żadnej krzywdy moralnej nie da się uczciwie wycenić w walorach pieniężnych, a nawet gdyby było to technicznie możliwe w oparciu o przepisy prawa bądź precedensy procesowe, uzyskane tą drogą odszkodowanie nie likwiduje krzywdy moralnej ani jej psychicznych skutków, natomiast przyczynia się do rozwoju postaw cynicznych i niszczy sumienie (wszystko otrzymuje swoją cenę wyrażoną w walucie). W praktyce postępowań odszkodowawczych za czyny przynoszące szkody moralne, wymiar zasądanego zadośćuczynienia zależy przede wszystkim od możliwości materialnych sprawcy, w mniejszym zakresie zaś od stopnia jego zawinienia. Rola adwokata pokrzywdzonego sprowadza się wówczas do działania wedle zasady „Ile pieniędzy można wyciągnąć od sprawcy”, co dodatkowo rzutuje na wymiar moralny tego rodzaju procesu. Kościół katolicki w roli pozwanego postrzegany jest przy tym jako specyficzna strona, od której można uzyskać dowolnie wysoką rekompensatę. Doktryna Kościoła katolickiego i jego codzienne nauczanie wskazują na bezwzględny obowiązek zadośćuczynienia ofierze ze strony sprawcy zła, ale winno się to dokonać

inną drogą i w innym miejscu niż sala sądowa, a uzyskiwanie z tego tytułu korzyści majątkowych przez osoby trzecie nie powinno mieć miejsca.

Publikacje o tych lub podobnych cechach, naruszając dobre imię ogromnej większości duchownych, bezpośrednio godzą w dobra osobiste tysięcy osób konsekrowanych, które z poświęceniem pracują dla dobra katolików i osób spoza Kościoła. Powodują destrukcję nie tworząc jednocześnie żadnych nowych jakości i w ten sposób kwalifikują się jako bardzo szkodliwe społecznie.

Apelujemy do wszystkich środowisk opiniotwórczych o uczciwość i rzetelność w przedstawianiu faktów, o kulturę słowa i szacunek dla prawdy. Apelujemy o rzetelne przedstawianie misji Kościoła, którą jest prowadzenie ludzi do nawrócenia i towarzyszenie im w drodze do zbawienia, a nie wymierzanie sprawiedliwości na wzór świeckich organów ścigania, sądenia i egzekwowania kar. Jednocześnie wyrażamy solidarność z Jego Świątobliwością Benedyktem XVI i uznanie dla podjętych przez Niego działań mających na celu oczyszczenie Kościoła z niegodnych go zachowań i zadośćuczynienie ofiarom nadużyć.

W imieniu Międzynarodowego Towarzystwa Naukowego Fides et Ratio:

Prof. dr hab. Zdzisław Józef Kijas OFMConv – prezes

dr hab. Halina Grzmil-Tylutki prof. UJ – wiceprezes

dr hab. Katarzyna Dybeł prof. UJ – sekretarz

dr Wojciech Zając – członek zarządu

Kraków, 16 kwietnia 2010 r.